



{multithumb}

Uczniowie ze szkolnego koła historycznego „Tropieciele Historii” 21 maja odbyli swoją kolejną wyprawę. Tym razem podążyli szlakiem bocianich gniazd. Niestety, kolejny już rok družbickie gniazdo jest puste. Bociany kilkakrotnie odwiedzały swoje domostwo. Jednak nie zdecydowały się na jego zasiedlenie. Natomiast w Gręboszowie i we Wdowinie są bocianie rodziniki.

Kolejnym celem wycieczki był młyn „Kuców” we Wdowinie. Tropieciele dokładnie zwiedzili „staruszkę”. Oczywiście zwiedzanie rozpoczęli od obowiązkowego zważenia się na młyńską wadze. Następnie udali się do piwnic, gdzie panują mrok i pająki! Zwiedzając kolejne kondygnacje uczniowie dotarli aż na poddasze. Przewodnikiem po tym starym obiekcie oczywiście była opiekunka koła, która zasypywała uczniów różnymi historyjkami i wspomnieniami z dzieciństwa. Pokazywała różne zakamarki i opowiadała do czego służyły poszczególne maszyny i urządzenia. Uczniowie poznali trudną i ciężką pracę młynarza. Sam zawód niestety odchodzi już w zapomnienie. Na koniec zwiedzania Marcin i Kamil spowodowali, że nikt z młyna nie wyszedł w swoich naturalnych kolorach. Wszyscy byli, jak po wizycie we młynie przystało, biali.

Kolejne miejsce, do którego dotarli Tropieciele to tzw. „wywóz”, z którym wiąże się smutna historia z czasów II wojny światowej.

W drodze powrotnej uczestnicy wyprawy wstąpili na podmokłą łąkę, na której rosną rośliny storczykowate. Jest to oczywiście gatunek chroniony o przepięknych białych - różowych - purpurowo - fioletowych kwiatkach. W całej wyprawie nieodłącznym towarzyszem naszych Tropicieli była rzeka Grabia. Uczniowie często przechodzili przez kładki na niej i podziwiali jej urocze zakątki. Cała wyprawa liczyła 11454 kroków = ok. 7km. Uczestnicy zjedli 2,5 kg żelków! Kolejna wyprawa odbędzie się pod znakiem warzyw i owoców. Już dziś zapraszamy.